

DNI ŁUKTY 2019



Zespół TOP GIRLS - więcej na stronie 6.

WYDARZENIA

**„Planszowa Noc
Przebojów”**



Strona 4

WYDARZENIA

**„Bezpieczne
Wakacje” w Pelniku**



Strona 5

GŁOS MIESZKAŃCA

**Kartka z pamiątką -
autostopem do
Chorwacji**

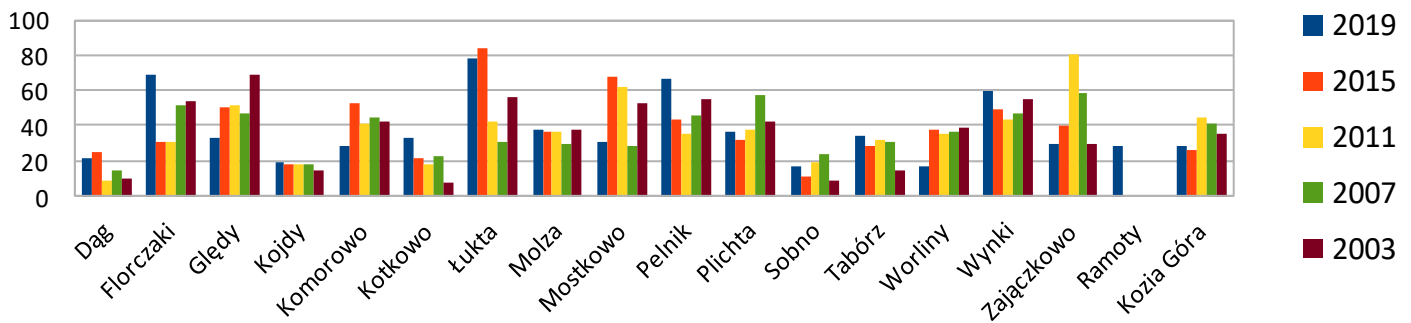


Strona 10

WIEŚCI Z GMINY

Wybraliśmy sołtysów w Gminie Łukta

Liczba głosujących w poszczególnych latach



Sołtys to **organ wykonawczy** w sołectwie, wspierany w swej działalności przez radę sołecką. Wybierany jest w głosowaniu tajnym, bezpośrednim, spośród nieograniczonej liczby kandydatów, przez stałych mieszkańców sołectwa uprawnionych do głosowania podczas wiejskiego zebrania zwołanego przez Wójta.

Wybór sołtysa i rady sołeckiej przeprowadza komisja, w skład której wchodzi osoba wybrana spośród obecnych na zebraniu. Co oczywiste, członkiem takiej komisji nie może być kandydat na sołtysa czy członka rady sołeckiej. Wykonując swoje obowiązki sołtysa wspomaga rada sołecka, składająca się z 3 do 5 osób. Rada ma najczęściej charakter opiniotwórczy i doradczy. Jej posiedzenia zwołuje sołtys i on też im przewodniczy.

W ostatnim czasie w naszej gminie wybrano 18 sołtysów (tyle mamy sołectw) oraz rady sołeckie. W 10 sołectwach mieszkańcy zadecydowali o zmianie sołtysa na nowego, a są nimi: K. Żurawska (Florczaki), P. Rzeszotarski (Komorowo), B. Kułakowska (Kotkowo), S. Wronka (Plichta), A. Korbal – Cebulak (Ramoty) M. Małasińska (Sobno), D. Nadolny (Tabórz), B. Sekuła (Wynki), Z. Góralczyk (Zajączkowo) i S. Just (Kozia Góra), którym serdecznie gratulujemy! Jednocześnie dziękujemy odchodzącym sołtysom za ich czteroletnią posługę, za poświęcenie oraz trud włożony w ich pracę. W pozostałych 8 sołectwach mieszkańcy ponownie wybrali tych samych sołtysów, jednak tym razem ich kadencja się wydłużyła o jeden rok. Zaufaniem i sympatią wyborcy obdarzyli następujące osoby: J. Przybysz (Dąg), E. Wiśniewska (Głędy), A. Piotrowska (Kojdy), A. Gol (Łukta), M. Artemniak (Molza), K. Karol (Mostkowo), I. Krzywiec (Pelnik) oraz M. Filipek (Worliny) – serdecznie gratulujemy i życzymy wytrwałości na kolejne lata.

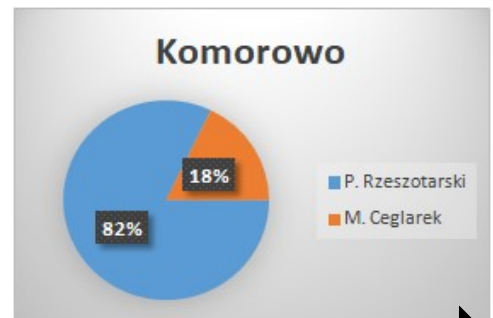
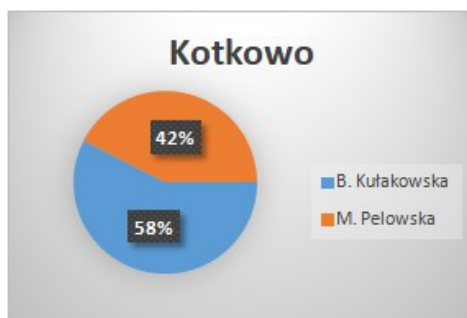
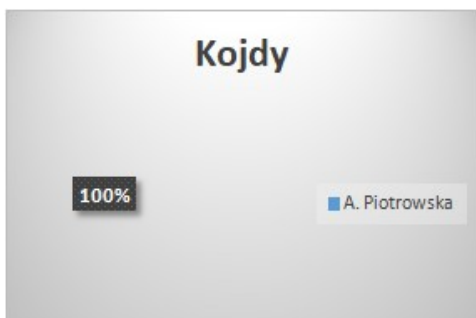
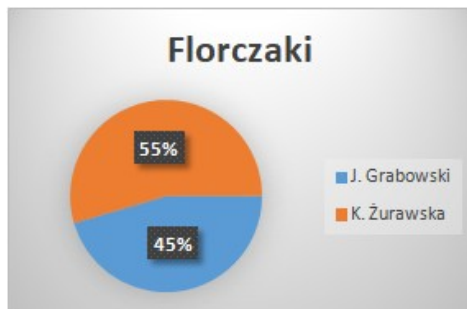
Aż w 8 sołectwach zgłoszono tylko jednego kandydata na sołtysa.

W 9 sołectwach rywalizowało ze sobą po dwie osoby, jednocześnie dając mieszkańcom realny wybór. Tylko w Pelniku zgłoszono 3 kandydatury na sołtysa. Najbardziej wyrównana walka na głosy miała miejsce we Florczakach pomiędzy Panią K. Żurawską (35 głosów – 54,55%), a Panem J. Grabowskim (32 głosy – 45,45%), w Kotkowie pomiędzy Panią B. Kułakowską (19 głosów – 57,58%), a Panią M. Pelowską (14 głosów – 42,42%) oraz w Zajączkowie pomiędzy Panem Z. Góralczykiem (16 głosów – 55,17%), a Panem L. Kawalcem (13 głosów – 44,83%). Pani Żurawska i Pan Góralczyk wygrali zaledwie przewagą 3 głosów. Poniższe diagramy w pełni obrazują oddane ważne głosy we wszystkich sołectwach.

Zamieszczona tabela przedstawia dane dotyczące liczby osób, które zdecydowały się uczestniczyć w zebraniu wiejskim w poszczególnych latach. Wykres słupkowy uwypukla fakt, iż liczby te stale się zmieniają.

W 11 sołectwach (Florczaki, Kojdy, Kotkowo, Molza, Pelnik, Plichta, Ramoty, Sobno, Tabórz, Wynki, Kozia Góra) odnotowano wzrost liczby ludności uczestniczącej w wyborach w stosunku do roku 2015. W 8 spośród tych 10 sołectw wybrano nowego sołtysa. Być może liczba osób uczestniczących w zebraniu wzrosła z powodu chęci wyboru nowego sołtysa. W sołectwach Kojdy i Molza w zebraniach uczestniczy corocznie podobna liczba osób (w Kojdach od 15 do 19, a w Molzie od 30 do 38). Największe spadki w liczbie ludności chcąc głosować odnotowano w Komorowie oraz w Worlinach.

W roku 2019 największą frekwencją pochwalić się może sołectwo Wynki – 59,41%, następnie Plichta – 36% i Dąg – 34,43%. Najniższa frekwencja była w Łukcie i wynosiła zaledwie 7,77% co oznacza, że na 1004 osoby uprawnione do głosowania, swój głos oddało zaledwie 78. Trochę wyższa frekwencja i wynosząca 10,73% była w Ramotach, a 11,74% w Mostkowie.





Dorota Pawełczyk

Wójt Gminy Łukta uzyskał absolutorium



ABSOLUTORIUM — to potwierdzenie przez radę gminy, że wójt prawidłowo zrealizował budżet gminy, czyli zgodnie z prawem wydał publiczne pieniądze. Absolutorium jest rodzajem kontroli rady gminy nad wójtem w zakresie wykonania budżetu i jest wyrazem ostatecznej oceny działalności wójta. Rada analizuje i ocenia szczegółowe sprawozdanie wójta z wykonania budżetu gminy, a następnie, na specjalnej sesji, podejmuje uchwałę w sprawie udzielenia lub nieudzielenia absolutorium. Jest to najważniejsze głosowanie dla wójta, ponieważ wtedy

on wie, czy jego działania są akceptowane przez radnych, czyli przedstawicieli mieszkańców, czy też nie.

Taka specjalna sesja miała miejsce w piątek 28 czerwca 2019 roku (czas na zwołanie takiej sesji jest do końca czerwca – wynika to z ustawy o finansach publicznych) i dotyczyła wykonania budżetu za rok 2018. Wójt Gminy Łukta, Pan Robert Malinowski uzyskał jednogłośnie absolutorium (za głosowało 15 radnych).

Od tego roku wprowadzono jeszcze jeden obowiązek, a mianowicie przygotowanie dokumentu jakim jest raport o stanie gminy, który zawiera m.in.: informacje o działalności samorządu oraz podległych mu jednostek, a także realizację strategii, uchwał i założeń gminy. Przygotowanie przez wójta raportu jest pierwszym etapem dłuższej procedury rozpatrzenia raportu przez radę gminy. Na pozostałe etapy składają się: debata nad raportem oraz przeprowadzenie głosowania nad udzieleniem wójtowi wotum zaufania (podczas sesji za wotum zaufania dla wójta również głosowało 15 radnych). Sprawozdanie z wykonania ubiegłorocznego budżetu pozytywnie zaopiniowała zarówno Regionalna Izba Obrachunkowa, jak i Komisja Rewizyjna.

Z ustawy o samorządzie gminnym wynika, że uchwała w sprawie nieudzielenia wójtowi absolutorium z wykonania budżetu może uruchomić procedurę usunięcia go z urzędu. Tak wynika z art. 28a gminnej ustawy ustrojowej.

Urząd Gminy Łukta

WYDARZENIA

„Planszowa Noc Przebojów”



Młodzież wcale nie tak trudno odciągnąć od ekranów, wystarczy dobra alternatywa.



Podczas planszowej noc było z czego wybierać.

19 czerwca 2019 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Łukcie odbyła się „Planszowa Noc Przebojów”. Było to pierwsze tego typu wydarzenie w Łukcie. Już przed godz. 19:00 zaczęli pojawiać się pierwsi gracze, których serdecznie witał prowadzący wydarzenie. Przybyli mieli możliwość zagrać w ponad 60 tytułów! Różnorodność gatunkowa gier sprawiła, że każdy znalazł coś dla siebie, chociaż największym zainteresowaniem cieszyły się tak zwane gry imprezowe, które charakteryzują się prostymi zasadami i krótkim czasem rozgrywki. Organizatorzy, oprócz możliwości poznania nowych gier, przygotowali również turniej w grze dedukcyjno-pamięciowej „Sen”. Proste zasady sprawiły, że każdy miał możliwość wzięcia udziału w tej zabawie. Kolejną atrakcją było wyłonienie „Największego Farciarza Łukty”. W skrócie, zabawa pole-

starczyło.

Slogan „gry planszowe są dla każdego” okazał się niezwykle prawdziwy, toteż wśród naszych gości pojawiły się dzieci, młodzież i dorośli, którzy wspólnie, świetnie się bawili. Wydarzenia takie jak „Planszowa Noc Przebojów” integrują ludzi w każdym wieku. Wspólne rozwiązywanie zagadek, rywalizacja, planowanie, to wszystko sprzyja nowym znajomościom, jak również i umacnia stare. Gry to jeden z najlepszych sposobów na ćwiczenie umysłu, skupienia, zapamiętywania czy planowania, bo ćwiczymy bawiąc się. Gry planszowe są również świetnym pretekstem do rozmowy, co powinno być dobrym argumentem dla rodziców grających z dziećmi. Gry zmuszają nas do komunikacji między sobą, co w dobie internetu i smartfonów, jak na ironię, nie jest już takie proste.

Organizatorem wydarzenia było Stowarzyszenie QLT przy współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Łukcie oraz ośrodką grupą GrajDolek. „Planszowa Noc Przebojów” zrealizowana była w ramach projektu pt. „Wspólna praca się oplaca...” - realizowanego ze środków Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego. Za uzyskane dofinansowanie możliwy był zakup gier planszowych dla Stowarzyszenia QLT, ufundowanie nagród, przygotowanie poczęstunku oraz opłacenie animatora.

Stowarzyszenie QLT
GOK Łukta



Wspólne granie wzmacnia relacje rodzinne.



Czasem w grach by wygrać trzeba mieć trochę szczęścia. Tu turniej „Największy Farciarz Łukty”.



Do rozegrania turnieju w grze Sen zgłosiło się wielu chętnych.



Projekt pn. „Wspólna praca się oplaca” finansowany ze środków Narodowego Instytutu Wolności Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego



STOWARZYSZENIE
RAZEM DLA GŁĘD



Biurowy Projekt:
Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie
Ul. Kościelna 2 b, 14-105 Łukta
tel. 89 648 94 94
e-mail: gok@goklukta.pl

Wakacje w GOK-u (w odcinkach) - czerwiec, lipiec



Gry komputerowe zawsze cieszą się zainteresowaniem



Wbrew powszechnej opinii dzieci w XXI wieku również lubią prace manualne

Wakacje rozpoczęliśmy wycieczką rowerową nad Jezioro Czarne, gdzie Pan Leśniczy opowiedział nam historię akwenu. Po krótkim odpoczynku ruszyliśmy do dębu Perkun. Jest to dąb szypułkowy (ok. 600 lat) niedaleko leśniczówki Orlik w Gminie Łukta, który jest prawnie chronionym pomnikiem przyrody. Wysokość 27 m, miąższość 52 m, pierśnica 2,29 m. Byliśmy pod ogromnym wrażeniem kiedy mogliśmy wejść do dębu i zrobić sobie w nim zdjęcia (dąb jest wydrążony w środku i pomieści nawet 5 osób dorosłych). Faktem, który nas zaskoczył, było objęcie drzewa w którym uczestniczyło aż 9 osób. Trasa naszej wycieczki przebiegała z Łukty, przez Wynki, leśniczówkę śmieszny Kął, Jezioro Czarne, Dąb Perkun, Plichtę, Dąg, Molzę i liczyła ponad 30 km. Wraz z początkiem wakacji w GOK-u odbywają się zajęcia o różnej tematyce. Od gier planszowych, zajęć animacyjnych do zajęć plastycznych i kulinarnych. Wszelkie informacje na temat zajęć tj. szczegółową rozpiskę można znaleźć na naszej stronie www.goklukta.pl oraz Facebook-u. Wypatrujcie też naszych plakatów! Serdecznie zapraszamy!



Budowa drukarki 3D



Przed Dębem Perkun

GOK Łukta

„Bezpieczne Wakacje” w Pelniku

Stowarzyszenie Isąg wspólnie z Gminnym Ośrodkiem Kultury po raz kolejny zorganizowało imprezę pt. "Bezpieczne Wakacje". 29 czerwca w Pelniku na plaży, na dzieci czekało mnóstwo atrakcji m.in. dmuchańce, zabawy z animatorem, konkursy z nagrodami. Jak zwykle impreza cieszyła się dużą popularnością wśród dzieci i rodziców. Inicjatywa Obywatelska realizowana jest przez Stowarzyszenie Isąg z projektu pn. "Wspólna praca się opłaca..." finansowanego ze środków

Narodowego Instytutu Wolności Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego.

Dziękuję wszystkim, którzy pomagali w zorganizowaniu imprezy, dziękuję Pensjonacik Karmuszka za przepyszna grochówkę, dziękuję Panu Radnemu Jarosław Pampuch za pomoc i za zasponsorowanie wody oraz kielbasek, dziękuję Paniom, które upiekły przepyszne ciasta, dziękuję Paniom za stoisko gastronomiczne. Dziękuję animatorom z Karuzeli Kultury za super zabawę.

Prezes Stowarzyszenia Isąg - Barbara Syjczak



Festyn z okazji DNI ŁUKTY

Tradycją stało się święto naszej gminy, którym są Dni Łukty. Z tej okazji odbyła się impreza plenerowa przy stadionie klubu sportowego w Łukcie 6 lipca 2019 r. Dni Łukty to oprócz Dożynek Gminnych największa impreza plenerowa w Łukcie! Tuż po 16:00 przybyłych gości i mieszkańców powitali wójt gminy Łukta Robert Malinowski oraz dyrektor GOK-u Anna Czubkowska. Po oficjalnej części rozpoczęły się zabawy i atrakcje dla dzieci, których było całe mnóstwo, m.in.: malowanie twarzy, tatuaze, ogromne bańki mydlane i konkursy prowadzone przez uczestników projektu „Rodzina Razem Aktywna” i przygotowane przez Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych. Na najmłodszych uczestników imprezy, a także ich rodziców czekały zabawy taneczne i ruchowe prowadzone przez panią animator. Nie mogło oczywiście zabraknąć największej (gabarytowo) atrakcji czyli dmuchańców. Sporym zainteresowaniem cieszył się również bieg na 1 km dla dzieci, w którym było 15 przeszkód. Swoich sił mogli spróbować również dorośli w R.AMBO RACE CHALLENGE. Biegi zorganizowane zostały przez grupę R.AMBO RACE. Podczas Dni Łukty Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza prowadziła kiermasz ciast, zbierając fundusze na działalność młodych strażaków.

O 18:30 Zespół Muzyczny z GOK rozpoczął część artystyczną Dni Łukty i zaprezentował próbkę swoich możliwości wykonując znane hity. Następnie największymi polskimi przebojami publiczność rozgrzewał Zespół COVER BAND. Gwiazdą wieczoru był zespół TOP GIRLS mający w składzie 3 atrakcyjne wokalistki. Zespół zgromadził przed sceną prawdziwe tłumy wielbicieli muzyki tanecznej.

Mimo niesprzyjającej aury, publiczność nie zawiodła. Moc atrakcji przyciągnęła na lukciańską imprezę setki ludzi. Dziękujemy za wsparcie sponsorom Warmińskiemu Bankowi Spółdzielczemu w Jonkowie i Stacji Paliw ROPASAMA. Dziękujemy również partnerom: Gminie Łukta, Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych, R.AMBO RACE.

GOK w Łukcie, Stowarzyszenie QLT



Zabawy prowadzone przez animatorkę nieraz wymagały dobrej koordynacji ruchowej.



Zespół muzyczny z GOK w Łukcie



Zespół muzyczny Cover Band



Top Girls



Dzieci świetnie bawiły się przy robieniu bańek



Kiermasz Młodzieżowej Drużyny Strażackiej



Zabawa z animatorką

Spotkania autorski z Krzysztofem Piersą dla młodzieży



7 czerwca do biblioteki zaprosiliśmy najstarsze klasy Szkoły Podstawowej w Łukcie i Mostkowie oraz Gimnazjum w Łukcie, na spotkanie w ramach projektu „Otwarcie na świat – czytelnicy w biblio(akcji)”, na który biblioteka otrzymała dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z programu „Partnerstwo dla książki”. Gościem spotkania był Krzysztof Piersa – autor „Komputerowego ćpuna” - pierwszego w Polsce poradnika dotyczącego uzależnienia od gier komputerowych. Nasz gość sam przeszedł walkę z uzależnieniem od gier komputerowych i twierdzi, że ćpuna najlepiej wyleczy inny

ćpuna, który wygrał ze swoim nałogiem. Dziś jest dziennikarzem, coachem, terapeutą uzależnień, youtuberem, autorem poradnika „Trener marzeń” oraz powieści fantasy dla dzieci i młodzieży „Kosmiczne bobry i zemsta księżycowej szarańczy”, pasjonatem fantastyki, modelarstwa i sportów sylwetkowych. W wolnych chwilach prowadzi kanał recenzujący gry komputerowe, książki i filmy fantastyczne, gra na pianinie i pracuje nad wydaniem płyty hip-hopowej. Jednym słowem cieszy się ZYCIEM W REALU.

Podczas spotkania m. in. uświadomił łuckiańskiej młodzieży, jak odróżnić pasję grami komputerowymi od uzależnienia, jakim zagrożeniem jest pozwalanie małym dzieciom na kontakt z urządzeniami elektronicznymi, emitującymi szkodliwe fale elektromagnetyczne. Wskazał też na istotny i powszechny problem, jakim jest nagminne korzystanie z telefonu komórkowego przez dzieci i młodzież, które może prowadzić „demencji smartfonowej”, do aspołeczności i nieumiejętności komunikacji „twarzą w twarz”. Radził też zgłaszać hejty, nie bać się wścymiania, bo za każdym hejtem, kryje się słaby człowiek o niskim poczuciu wartości, który swoje frustracje wyładowuje ośmieszając innych. Kończąc spotkanie bardzo mocno zachęcał młodych słuchaczy do rozwijania swoich pasji, do spełniania swoich marzeń oraz do zadawania pytań, bo jak sam przyznaje „za każdym pytaniem kryje się OBIETNICA”.

Wydarzenie realizowane w ramach projektu „Otwarcie na świat - czytelnicy w biblio(akcji)”, dofinansowanego ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z Programu „Partnerstwo dla książki”

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Wszystkie książki Krzysztofa Piersy są dostępne w naszej bibliotece.

„Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury”.

Gminna Biblioteka Publiczna w Łukcie

Majowy Piknik w bibliotece

29 maja w naszej bibliotece na MAJOWYM PIKNIKU dopisała „pogoda” i dobry humor. Nie zabrakło także różnorodnych atrakcji. Maluchy przy wejściu odbierały imienne karty wstępu, następnie odrysowując swoje dłonie na kartce stworzyły „aleje gwiazd”. Z ciekawością wysłuchały opowiadania R. Laurenta „Bali. Domowy piknik”. Uczestnicząc w zabawach i konkursach maluchy bawiły się wspaniale. Najwięcej dokazywały podczas zabaw z balonami. Dużo emocji wzbudziła w dzieciach „loteria fantowa”. Uczestnicy gry wyciągali losy z kapelusza, wykonywali wylosowane zadania i odbierali fanty. Niebawym zainteresowaniem cieszył się „KĄCIK FOTO”. Dzieci z wielką chęcią robiły sobie zabawne zdjęcia z wykorzystaniem różnych akcesoriów i przygotowanej scenografii. Można było wybrać sobie dowolną perukę i strój oraz przybrać dowolną pozę i zrobić np. śmieszny minę. Po sesji fotograficznej zmęczone, ale bardzo zadowolone maluchy ustawiły się w kolejce do SŁODKIEJ BUDKI, gdzie czekał na nich poczęstunek. Na koniec spotkania dzieci tradycyjnie wypożyczały książeczki. Choć czas majówki minął szybko, to dzięki niecodziennej atmosferze zostanie na długo w pamięci wszystkich uczestników naszego bibliotecznego pikniku.

Gminna Biblioteka Publiczna w Łukcie



W Peru z Małgorzatą Olejnik



6 czerwca br. odbyło się spotkanie zorganizowane w ramach projektu „Otwarcie na świat – czytelnicy w biblio(akcji)”, na który biblioteka otrzymała dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa

Narodowego z programu „Partnerstwo dla Książki”. Jak sama nazwa projektu wskazuje, otwieramy się na świat, poznając go dzięki relacjom uczestników z wypraw poza granice naszego kraju. W kwietniu za sprawą Pana Romualda Koperskiego usłyszeliśmy wiele ciekawych

opowieści o Syberii oraz obejrzelśmy film o samotnym rejsie po Atlantyku. Natomiast w czwartkowy wieczór za sprawą naszego gościa – Małgorzaty Olejnik, przenieśliśmy się do egzotycznego kraju Inków. Podczas spotkania w bibliotece usłyszeliśmy wiele fascynujących historii z podróży po Peru, delektowaliśmy się nie tylko pięknym krajobrazem tego fascynującego kraju, ale także smakiem peruwiańskiej sałatki z komosy ryżowej, przygotowanej przez naszego gościa.

Pani Małgorzata na co dzień prowadzi gospodarstwo agroturystyczne w leśniczówce Gaja w Kabornie. Corocznie wyprawy do Peru, które organizuje od kilku lat, są ukojeniem tęsknoty do kraju, w którym przebywała przez cztery lata.

Wydarzenie realizowane w ramach projektu „Otwarcie na świat - czytelnicy w biblio(akcji)”, dofinansowanego ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z Programu „Partnerstwo dla książki”

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

„Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury”.

Gminna Biblioteka Publiczna w Łukcie



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie.”

Dnia 31.05.2019 r. w Olsztynie pomiędzy Samorządem Województwa Warmińsko – Mazurskiego a Stowarzyszeniem Krainy Drwęcy i Pasłęki, została zawarta umowa o przyznaniu pomocy na operację pt. Rozwój infrastruktury na terenie LGD Krainy Drwęcy i Pasłęki w ramach poddziałania „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” objętego PROW na lata 2014-2020, co pozwoliło na podpisanie umów LGD z grantobiorcami. W dniu 05 czerwca 2019 r. w biurze Stowarzyszenia Krainy Drwęcy i Pasłęki zostały podpisane umowy o powierzenie grantu na realizację 6 projektów grantowych w zakresie „Rozwoju ogólnodostępnej i niekomercyjnej infrastruktury turystycznej lub rekreacyjnej lub kulturalnej” o łącznej wartości 233 423,00 zł.

- Stowarzyszenie Ogniwo Skolity, tytuł grantu: „Garzewo- Lokalna i mobilna strefa aktywności ruchowej”

- Gminne Centrum Kulturalno-Biblioteczne w Samborowie, tytuł grantu: „GŁASEM NA TAŚMĘ- przebudowa budynku i adaptacja pomieszczeń GCK-B w Samborowie”
- REKĄ DZIEŁO STOWARZYSZENIE EKOLOGICZNO ARTYSTYCZNE, tytuł grantu: „Stodoła Artystów- remont obiektu na potrzeby działań twórczych w Godkach”
- Stowarzyszenie Narie, tytuł grantu: „Poprawa atrakcyjności ogólnodostępnego placu rekreacyjnego w Bogaczewie poprzez zagospodarowanie wolnego terenu”
- Stowarzyszenie Mieszkańców Gminy Dąbrówno- Nasze Miejsce Na Ziemi, tytuł grantu: „Budowa placu zabaw w miejscowości Płachawy”
- Stowarzyszenie Przyjaciół Szkoły Podstawowej w Dąbrównie „Nasze Dzieci”, tytuł grantu: „Oaza spokoju i relaksu- budowa patio”

Wszystkim grantobiorcom serdecznie gratulujemy i życzymy powodzenia w realizacji projektów.



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie.”

Stowarzyszenie Kraina Drwęcy i Pasłęki informuje o możliwości składania wniosków w ramach poddziałania „Wsparcie przez społeczność” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020

- **Termin składania wniosków:** 11.07.2019 r. - 29.07.2019 r.
- **Zakres tematyczny operacji:** podejmowanie działalności gospodarczej; podnoszenie kompetencji zawodowych osób zamieszkujących obszar LGD w powiązaniu z działaniami nastawionymi na

rozwój przedsiębiorczości lub tworzenia oraz funkcjonowania inkubatorów przetwórstwa lokalnego produktów rolnych.

- **Limit dostępnych środków w naborze – 640 000,00 złotych**
- **Miejsce udostępnienia dokumentacji konkursowej:** <http://www.leader.frrl.org.pl/aktualne-nabory/> oraz w Biurze Stowarzyszenia Krainy Drwęcy i Pasłęki, ul. Mazurska 30, 14-105 Łukta.
- **Dodatkowe informacje:** szczegółowe informacje o zasadach składania wniosków udzielane są w siedzibie Biura Stowarzyszenia Krainy Drwęcy i Pasłęki – tel./fax (089) 647 57 45, e-mail: lena.wdrazanie.operacji.w.ramach.strategii.rozwoju.lokalnego.kierowanego.ader@frrl.org.pl w godzinach od 7.00 do 15.00.



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie.”

Stowarzyszenie Kraina Drwęcy i Pasłęki informuje o możliwości składania wniosków w ramach poddziałania „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020

- **Termin składania wniosków:** 11.07.2019 r. - 29.07.2019 r.

- **Zakres tematyczny operacji:** tworzenie lub rozwój inkubatorów przetwórstwa lokalnego produktów rolnych.
- **Limit dostępnych środków w naborze – 300 000,00 złotych**
- **Miejsce udostępnienia dokumentacji konkursowej:** <http://www.leader.frrl.org.pl/aktualne-nabory/> oraz w Biurze Stowarzyszenia Krainy Drwęcy i Pasłęki, ul. Mazurska 30, 14-105 Łukta.
- **Dodatkowe informacje:** szczegółowe informacje o zasadach składania wniosków udzielane są w siedzibie Biura Stowarzyszenia Krainy Drwęcy i Pasłęki – tel./fax (089) 647 57 45, e-mail: leader@frrl.org.pl w godzinach od 7.00 do 15.00.

CIEKAWY

"To jest Ciało moje ... To jest krew moja" (Mk 14,22.24).

Nowy Katechizm Kościoła Katolickiego mówi, iż "sposób obecności Chrystusa pod postaciami eucharystycznymi jest wyjątkowy... W Najświętszym Sakramencie Eucharystii są zawarte prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie Ciało i Krew wraz z duszą i Bóstwem Pana naszego Jezusa Chrystusa, a więc cały Chrystus." (KKK 1374).

Teoretycznie Katechizm Kościoła Katolickiego powinien znać każdy wierny. W praktyce bywa różnie. Teoretycznie, skoro w Eucharystii zawarty jest cały Chrystus, a świadomość niezwykłego cudu przemiany konsekrowanego chleba i wina w rzeczywiste Ciało i Krew Chrystusa towarzyszyła wiernym od początku chrześcijaństwa, to w procesjach Bożego Ciała powinny brać udział tłumy wiernych. Teoretycznie!



W Polsce od czasów rozbiorów z udziałem w procesji łączyła się w świadomości wiernych manifestacja przynależności narodowej. Po II wojnie światowej procesje w czasie Bożego Ciała były znakiem jedności narodu i wiary. Z tej racji ateistyczne władze państwowe niejednokrotnie zakazywały procesji urządzanych ulicami miast. Dziś kiedy zakazy zostały zniesione wierni coraz częściej inaczej spędzają ten wolny od pracy dzień. Powstaje pytanie dlaczego? Odpowiedź ukryta jest w naszych sercach.

Redakcja

Na Świętego Krzysztofa poświęcimy pojazdy



Stara tradycja podaje, że święty Krzysztof, który był rzymskim żołnierzem, został ochrzczony przez pustelnika i za jego radą osiadł nad rzeką, służąc pomocą podróżnym. Poniósł śmierć za wiarę w czasie prześladowania za panowania cesarza Decjusza (ok. 250 r.). Jako swojego patrona czcili świętego Krzysztofa przewoźnicy, tragarze, flisacy i pielgrzymi. Współcześnie jest czczony jako patron kierowców, a jego wizerunek zdobi wiele pojazdów mechanicznych, które się błogosławi w dniu 25 lipca. Ksiądz Proboszcz Zbigniew Za-

biński zaprasza na poświęcenie pojazdów w niedzielę tj. 28 lipca 2019 roku po mszach o 9:00 i o 12:00 w Łukcie oraz o 10:30 w Mostkowie. Należy pamiętać, że pojazdy, to nie tylko samochody, ale również ciągniki, które służą jednemu rolnikowi, rowery, hulajnogi, czy dziecięce rowerki oraz jeździki. Inną tradycją ściśle powiązaną jest trąbienie podczas błogosławieństwa. Do zobaczenia pod kościołem 28 czerwca...

Redakcja

SPORT

offroadSPORT | Ładoga zdobyta!



Rajd Ładoga Trophy 2019, uznawany za najtrudniejszy terenowy rajd świata i bardzo często nazywany Dakarem rajdów przeprawowych. Wśród 268 załóg, które zgłosiły się do uczestnictwa w Ładodze, znaleźli się też Marcin Łukaszewski i Pavel Emelin z offroadSPORT Łukaszewski Rally Team. Polsko-rosyjski duet wystartował w najwyższej kategorii aut – PROTO. Ceremonia startu rajdu Ładoga Trophy odbyła się w sobotę, 8 czerwca w centrum Sankt Petersburga. Trasa rajdu liczyła łącznie 1200 kilometrów. Załoga offroadSPORT przez 8 dni ciężko walczyła nie tylko z innymi załogami, ale przede wszystkim z ekstremalnie wymagającym terenem wokół jeziora Ładoga. I udało się! Po 10 bardzo trudnych odcinkach specjalnych udało się ostatecznie zająć pierwsze miejsce! Jak do tej pory Marcin Łukaszewski dwukrotnie brał udział w Ładodze i dwukrotnie kończył rajd na czwartym miejscu. W 2011 i 2012 roku był pilotowany przez Magdalenę Duhanik.

Źródło: offroadSPORT
Fot. MIKA



offroadSPORT | Awarią kończymy Kupiszki NEZ 2019



Po sukcesie na rosyjskiej Ładodze, w której Marcin Łukaszewski i Pavel Emelin z offroadSPORT Łukaszewski Rally Team triumfowali dwa tygodnie temu, przyszedł czas na litewską rundę serii NEZ, czyli

Pucharu Krajów Nadbałtyckich w rajdach przeprawowych. Rajd ruszył w piątek 28 czerwca w okolicach miejscowości Kupiszki. Na liście startowej, oprócz polsko-rosyjskiej załogi, znalazło się kilkadziesiąt ekip z Litwy, Łotwy, Estonii i Rosji.

W pierwszym z trzech rajdów zaliczanych do NEZ, który rozgrywany był w kwietniu w Estonii, polsko-rosyjski duet zajął trzecie miejsce. Ostatnia runda NEZ odbędzie się pod koniec lipca na Łotwie.

Niestety, po awarii silnika będącej konsekwencją dachowania w wodzie, Marcin Łukaszewski i Pavel Emelin musieli wycofać się

z rywalizacji w rajdzie Kupiszki NEZ 2019 na Litwie. Druga runda Pucharu Krajów Nadbałtyckich zakończyła się dla polsko-rosyjskiej załogi na trzecim odcinku specjalnym.

Trasa trzeciego odcinka specjalnego wiodła po specjalnie przygotowanym torze. Organizatorzy postarali się i mocno ją skomplikowali, przygotowując m.in. rowy wypełnione wodą. Na jednym z nich Marcin Łukaszewski popełnił błąd i zbyt szybko chciał go pokonać, co doprowadziło do dachowania przez przód auta. Samochód wylądował dachem w wodzie i zrobiło się niebezpiecznie. Marcin Łukaszewski dość szybko opuścił auto, a pilotowi Pawłowi Emelinowi musieli pomagać kibice. Na szczęście skończyło się tylko na drobnych otarciach.

– *Prawda jest taka, że chyba rzeczywiście można utopić się w tyżce wody. W naszym przypadku było podobnie – w rowie było może 80-100 cm wody, ale wpadliśmy tam dachem i znaleźliśmy się pod wodą. Niestety woda dostała się do silnika i awarii uległ korbówód, więc nie byliśmy w stanie kontynuować rywalizacji* – mówi Marcin Łukaszewski.

Przed załogą offroadSPORT ostatnia runda NEZ, tym razem rozgrywana w okolicach łotewskiego miasta Madona. Rajd rusza 19 lipca.

Źródło: offroadSPORT

GŁOS MIESZKAŃCA

Kartka z pamiętnika - autostopem do Chorwacji



z większymi możliwościami złapania okazji w kierunku, który nas interesował oraz to, że w Chorwacji ceny zbliżone są do polskich, na czym również mi zależało. Następnym krokiem było obdzwonienie wszystkich znajomych, którym temat był bliższy z doświadczenia. Dziękuję za cenne rady Kochani :D niemal wszystkie się przydały! Dzięki temu mogłam skompletować odpowiedni ekwipunek, opracować najlepszą trasę i przygotować się na wiele ewentualności. Tak naprawdę projekt urealnił się, kiedy będąc w pracy dostałam zdjęcie przewodnika. Pozostało już tylko zaopatrzenie się w prowiant (nie mogło zabraknąć paprykarza szczyńskiego) i kartoniki, na których napiszę później nazwy miejscowości i w drogę!

Wstaliśmy bladym świtem i udaliśmy się autobusem do najdalszego punktu Zabrza jak najbliżej autostrady A1. Szósta rano, pełni niepewności, odrobinę zawstyżeni ale uśmiechnięci i rozentuzjzmowani wystawiliśmy kciuka kolejnym autom wierząc, że skoro już tu jesteśmy po prostu musi się udać! Staliśmy w miejscu gdzie był zjazd w kierunku Katowic i Wrocławia. Nas interesował ten drugi, ale popularniejszy wśród mijających nas aut był oczywiście ten pierwszy. Gdy nasze miny nieco zrzedły, entuzjazm opadł, a kciuk nie był już taki energiczny, zatrzymał się mężczyzna i powiedział, że co prawda miał trochę inne plany ale patrząc na nasze nieszczęśliwe położenie nadrobi trochę drogi i podrzuci na najbliższego MOPa, skąd z pewnością będzie nam łatwiej łapać okazję w stronę Brna zgodnie z napisem na pierwszym kartoniku. Na wspomnianym MOPie spotkaliśmy parę autostopowiczek do Grecji. Miały miny iście tytoniowym wsiadłymi do dwugodzinnej niepowodzenie i wewnętrznej rezygnacji. Niewzruszeni tym obrazkiem zaczęliśmy kolejnych kierowców. Tu sprawa również się odrobić skomplikowała, gdyż albo podjeżdżały auta wypełnione po brzegi majówkowym sprzętem i pasażerami, bądź były to TIRy ze zmęczonymi kierowcami na drzemkę. Podreptaliśmy na pobocze autostrady ze wspomnianą tabliczką (co tak na marginesie nie jest zgodne z przepisami), ale tu również pudło. Samochody jechały stanowczo zbyt szybko by przeczytać naszą tabliczkę, a co dopiero zatrzymać się i wziąć nas ze sobą... I wtem nadjechał kolejny osobowy samochód. Dwie kobiety postanowiły zrobić przerwę na papierosa. To był ten jeden, jedyny moment kiedy poparłam i zapytałam, czy byłoby skłonne zabrać mnie i mojego towarzysza chociażby na najbliższą stację benzynową. Zgodziły się bez niczego. Po zakończonym rytuale tytoniowym wsiadłymi do czwórki i pomknęliśmy do miejsca od którego wszystko miało już pójść jak z płatka. Dziękując za tę piękną przysługę, z powrotem naładowani pozytywną energią ruszyliśmy szturmem na kolejnych tankujących kierowców. Majówka jest czasem, kiedy ruszają wyścigi autostopowe pod patronatem różnych uczelni w Polsce, m. in. z Poznania, Wrocławia albo z Krakowa, to też na owej stacji spotkaliśmy kilka autostopujących par, a po jakimś czasie i dziewczyny z MOP-u. Trwała zacięta walka na uśmiech, charyzmę i inwencję twórczą w zaczepianiu kolejnych podróżnych. Jak wiadomo prośenie o tego typu przysługę jest rzeczą nader delikatną, przy której należy wykaazać się taktem i dyplomacją na tyle, by strona proszona mogła uprzejmie odmówić, wiązało się to bowiem z rezygnacją z własnej strefy komfortu i swobody, dlatego też bynajmniej negatywnie nastawialiśmy się do odmownych odpowiedzi. Na nasze szczęście, a mieliśmy go niemożliwie dużo, nie było ich zbyt wiele. Na stację zjechał nowy pojazd. Para młodych ludzi i wolny tył na pierwszy rzut oka. Szybka wymiana spojrzeń z wyścigowymi parami i jeszcze szybsza decyzją by obrąć kurs i całą na przód ruszyć ku już zakłopotanemu mężczyźnie. Przybieramy najmiły uśmiech na jaki nas było wtedy stać, a byliśmy już wtedy trochę głodni i pytamy nieśmiało 'jedzicie może do Brna?' 'A no nawet do Wiednia' - nie mogliśmy uwierzyć, że to się dzieje naprawdę.

Wakacje to czas podróży: mniejszych i większych, bliższych i dalszych. Podróżować można na wiele sposobów. Jednym z nich jest autostop, wciąż nieodkryty, tajemniczy, u niektórych wywołujący ciarki na plecach. Czy polecany, ocenimy sami na podstawie kartki z pamiętnika młodej mieszkanki naszej gminy – Diany, która na co dzień jest studentką medycyny na Śląskim Uniwersytecie Medycznym. Diana to marzycielka! Odważna, młoda kobieta chcąca oglądać świat z bliska. My zaś z bliska mamy okazję przyjrzeć się Jej pamiętnikowi, w którym opisuje swoją pierwszą podróż autostopem do Chorwacji...

Wszystko zaczęło się od wielkich marzeń i małego budżetu. Z początku autostop traktowaliśmy jako formę oszczędności, a stał się oknem na zupełnie nowe oblicze rzeczywistości. Ale od początku....

Podróże, szczególnie te niskobudżetowe, od zawsze były dla mnie synonimem wolności. Nigdy jednak nie miałam wystarczająco odwagi, ani też odpowiedniego (jak mi się wówczas wydawało) towarzystwa do odbywania tej, bądź co bądź, nietuzinkowej formy podróży. Lata miały, moje marzenia niczym tapeta w pokoju, po prostu były, ale już niezauważalne. Miałam poczucie, że moje życie jest zwyczajne, nudne, niczym nie odróżniające się od życia innych ludzi, a ja tak bardzo miałam potrzebę zrobienia czegoś swojego, czegoś inspirującego, niecodziennego.

Kiedy pewnego dnia na stacji benzynowej w promocji naklejkowej odebrałam podróżny plecak, po prostu wiedziałam, że pojedzie ze mną autostopem. Postanowiłam wziąć sprawy w swoje ręce i powiedziałam sobie 'jadę!'. Jeszcze nie wiedziałam gdzie i kiedy, ale wiedziałam, że muszę to zrobić. Poczęłam plan od określenia destynacji i daty. Padło na Chorwację w majówkę. Powody były proste: pogoda miała dopisać, w majówkę wielu ludzi wybierało się w kierunku południa, co było równoznaczne z dojazdem do Chorwacji.





Gwoli ścisłości wyjaśniliśmy, że jesteśmy w swojej pierwszej podróży autostopem i kierujemy się w stronę Zagrzebia, zapytaliśmy, czy istnieje szansa żebyśmy się z nimi zabrali choćby na część ich podróży. Mężczyzna rzucił skonsternowane spojrzenie w kierunku swojej drugiej połowy na miejscu pasażera, kiwnęła głową i w następnej chwili już organizowali dla nas miejsce na tylnej kanapie mówiąc, że mogą wysadzić nas nawet we Wiedniu. To było jak złoty strzał. Nasza radość i wdzięczność nie miała końca. Ruszywszy w dalszą drogę dowiedzieliśmy się, że docelowo jadą oni do Słowenii. Tamtejsze parki bowiem tak ich zachwyciły swoimi urokami i przyrodą, że postanowili zwiększyć zasięgi rowerami i zwiedzić je dokładniej. Powoli emocje odrobinę opadały i poczuliśmy jak zmagana nas sen, a nasza intuicja podpowiadająca, że możemy im zaufać, pozwoliła nam się temu poddać. Po kilku drobnych postojach i miłych pogawędkach rozstaliśmy się na kolejnej stacji benzynowej, tym razem już pod Wiedniem. Dziękując po stokroć podarowaliśmy naszym wybawcom małe przypinki ze śląskim akcentem. Taki miły gest w ramach wdzięczności. Zaopatrzyliśmy się w owe fanty tuż przed wyjazdem właśnie z myślą o podzięce za wyświadczoną przysługę, choć już w tym momencie zdawaliśmy sobie sprawę jak wielki dług zaciągnęliśmy. Racząc się ciepłą herbatą na stacji i najlepszymi kanapkami na świecie, wpatrywaliśmy kolejnych samochodów, choć przynham, że stacja do najbardziej uczęszczanych nie należała. Po kilku zawahaniach udawszy się za potrzebą mój towarzysz usłyszał język polski. Młoda kobieta w istocie okazała się naszą rodaczką i niesieni falą łapania okazji bez namysłu zapytaliśmy w jakim kierunku chcą udaje i czy możemy zabrać się z nią. Z nutą nieufności odparła, że potrzebuje to skonsultować, gdyż nie podróżuje sama. Po kilku chwilach zaprosiła nas do pojazdu z informacją, że jadą do Graz. Nie mogliśmy w to uwierzyć, tak daleki dystans i znowu jednym samochodem. Czy mogło być lepiej? Po drodze wywiązywały się między nami ciekawe rozmowy. Nasi nowi kompani byli żywo zainteresowani tym, czym zajmujemy się w życiu, jaki mamy pomysł na tę podróż i co nas ku niej pchnęło. Spotkali się oni z nieudawaną z naszej strony wzajemnością, w związku z czym dowiedzieliśmy się, że Wiesiek, bo tak miał na imię kierowca, był biznesmenem, a jego partnerka lingwistką z nieoczywistą osobowością artystki. Kobieta była przed trzydziestką, miała spokojny, głęboki głos i serdeczny uśmiech na twarzy. Dzieliło nas w życiu doprawdy wszystko i tyle samo łączyło nasze rozmowy. To właśnie spotkania takie jak te nadały wartość i sens naszej podróży. Docelowo jechali do Chorwacji wypróbować swój pachnący jeszcze świeżością Mercedes z opuszczanym łóżkiem z sufitu dachu. Komfort podróży z nimi, w porównaniu do tego na co byliśmy przygotowani był iście królewski. Poczęstowali nas słynnymi marcepanowymi pralinami Mozart Kugeln, które jadłam wówczas po raz pierwszy. Na kolejnej stacji dołączyła do nas para autostopowiczów biorących udział w jednym ze wspomnianych przeze mnie wyścigów z Poznania do Splitu. Wybrali się przez Niemcy gdzie złapanie stopa graniczy z cudem w związku z czym byli w podróży już trzeci dzień, odrobinę zrezygnowani i potwornie zmęczeni aczkolwiek bardzo weseli. Kiedy tak wyciskaliśmy nowe przygody niczym cytrynkę nasi wybawcy zmienili zdanie.... Otóż powiedzieli, że w Graz zrobią tylko przystanek i pojedą aż do Splitu odstawiając po drodze nas w Zagrzebiu i zawodników na mecie. Nie wierzyliśmy, że to się dzieje naprawdę! Dotarłszy do Graz zatrzymaliśmy się na parkingu w centrum handlowym i rozdzieliliśmy. Natalia z Wieskiem poszli załatwić przysługę znajomym, a my - autostopowicze udaliśmy się na ekspresowe zwiedzanie okolicy. Zaczęliśmy od Hauptplatz stanowiącego centralny punkt starówki, na samym środku którego piętrzył się majestatem pomnik arcyksięcia Jana Habsburga i skąd widok był na piękną zabytkową Ratusz z XIX wieku. Następnie podreptaliśmy urokliwymi uliczkami w stronę ruin zamku Schlossberg, którego zachowana wieża zegarowa jest symbolem miasta. Niesieni entuzjazmem pokonaliśmy niezliczone ilości schodów, by móc nacieszyć oczy widokiem panoramy miasta i odznaczającego się na jej tle, swą nietuzinkową formą, budynku galerii sztuki Kunsthaus Graz. Nim się obejrzelśmy dochodziła umówiona godzina spotkania z naszymi nowymi kompaniami, zatem udaliśmy się w stronę parkingu. Wyruszyliśmy w kierunku w dalszą drogę wymieniając wrażenia z Graz, a potem komentując niesamowity odcień zieleni przyrody jaką prezentowała Słowenia. Wspólnie doszliśmy do wniosku, że jest ona rzeczywiście wyjątkowa i zupełnie różna od tej, którą oglądaliśmy w innych państwach odwiedzanych dzisiaj tego dnia. Granicę z Chorwacją przekraczaliśmy wieczorem by podziwiać zachód słońca już w Zagrzebiu. Sądziliśmy, że Wiesiek wyrzuci nas na najbliższym przystanku autobusowym, a do miejsca naszego noclegu dotrzemy sami, gdy ten poprosił nas o dokładny adres, przesuując tym samym nasze granice wyobrażeń na temat ludzkiej bezinteresowności i dobroci. To było niesamowite.

Nocleg umówiłam w aplikacji o nazwie Couchsurfing. Polega to na tym, że ludzie na całym świecie oferują innym miejsce do spania w swoim domu zupełnie za darmo. Zakładając konto w takiej aplikacji dokładnie określa się warunki zakwaterowania i kryteria m. in. to ile osób jest w stanie przyjąć dany couchsurfer, czy mile widziane są dzieci i zwierzęta, w jakim języku mówi, jakie państwa dotychczas odwiedził i wiele, wiele innych. Oprócz tego, po takim pobycie zostawia się swoją ocenę i krótki komentarz odnośnie pobytu w związku z czym konta stają się bardziej wiarygodne. Działa to w obie strony. Jako przyjezdna nie miałam jeszcze żadnych opinii i ocen więc zdecydowałam się na długą i przyjazną wiadomość powitalną wyjaśniającą ten stan rzeczy. W odpowiedzi na moją rozprawkę dostałam od Ivana tylko „OK come”.

Kiedy u szczytu niezliczonych ilości krętych i wąskich uliczek na obrzeżach Zagrzebia, na których Wiesiek wykazał się niebywałymi umiejętnościami prowadzenia, bądź co bądź nie nazbyt zgrabnego w owych warunkach auta, ukazał się budynek pod podanym adresem, zakuły nas odrobinę serca, że ta przygoda dobiega już końca. Zapukaliśmy do drzwi zupełnie nie wiedząc czego się spodziewać, a i główkować nad tym nie byłoby sensu, ponieważ to co zrobił gospodarz ciężko było sobie wyobrazić. Ivan okazał się być sympatycznym młodym człowiekiem, który zobaczywszy nieco więcej osób niż uprzednio zapowiedziałam w aplikacji po prostu nas policzył i bez namysłu zaprosił na nocleg wszystkich. Przez dobrą chwilę zbieraliśmy szczęki z jego wycieraczki. Podczas kiedy Natalia posłała Wieskowi niepewne spojrzenie, para biorąca udział w wyścigu przypominała swoją obecnością, że grają na czas. W obliczu takich okoliczności jednogłośnie zgodzili się jechać do Splitu jeszcze tej samej nocy. Wyściskawszy nas serdecznie Natalia wręczyła nam worek truskawek i obdarowała serdecznym uśmiechem. Podziękowaliśmy Wieskowi przypinką, pożegnaliśmy się z całą wesołą ekipą i poszliśmy za Iwanem w stronę błogiego odpoczynku. Byliśmy tak niemożliwie zmęczeni, że padliśmy jak muchy. Jedyne co pamiętam z rozmowy tamtego wieczoru to oznajmienie Ivana 'The fridge is yours' (Lodówka należy do was. przyp. red.) czym zarobił sobie moją osobistą szóstą gwiazdeczkę w pięciogwiazdkowym rankingu w aplikacji.

Cdn...



Diana

Wakacje 2019 

GMINNY OŚRODEK KULTURY W ŁUKCIE ZAPRASZA NA ZAJĘCIA

WARSZTATY TANECZNE HIP-HOP

GMINNY OŚRODEK KULTURY W ŁUKCIE

ZAPISY W GOK ŁUKTA DO 25 LIPCA

30 lipca: **10:00-11:30**
31 lipca: **10:00-11:30**
1 sierpnia: **10:00-11:30**

Na zajęcia zapraszamy dzieci i młodzież
instruktor: **BEATA KULGAJUK**

zajęcia bezpłatne

Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie, ul. Kościelna 2b, 14-105 Łukta, tel. (89) 646 64 64, www.goklukta.pl, gok@goklukta.pl

GMINNY OŚRODEK KULTURY W ŁUKCIE
ZBIERA ZAPISY NA WYCIECZKĘ DO:

BARTBO
PARK ROZRYWKI AKTYWNEJ



**CAŁODNIOWA
WYCIECZKA
8 SIERPNIĄ 2019**

PARK ROZRYWKI AKTYWNEJ BARTBO W BUTRYNACH

ZAPISY DO 5 SIERPNIĄ W GOK W ŁUKCIE
ul. Kościelna 2b 14-105 Łukta

KOSZT WYCIECZKI: 102 ZŁ
informacja pod nr tel. (89) 646 64 64

Kula zorbingowa, park linowy, quady, strzelanie na strzelnicy, paintball, dmuchańce, plac zabaw, segweje, labirynt w kukurydzy i wiele więcej!

Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie, ul. Kościelna 2b, 14-105 Łukta, www.goklukta.pl, gok@goklukta.pl

GMINNY OŚRODEK KULTURY W ŁUKCIE ZAPRASZA 

ARTYSTYCZNE LATO

Blue Card i Mufa

Blues & Rock

19 LIPCA 2019
GODZINA: 20:00

miejsce: Plac przed Gminnym Ośrodkiem Kultury w Łukcie

NA KONCERT PLENEROWY ZAPRASZAMY
Z "WŁASNĄ KOSZYCZKIEM"

Blue Card - Blues & Rock cover band, który pracuje nad swoimi utworami.
Mufa - zespół z własnymi utworami. Ich styl muzyczny to mieszanka rocka, bluesa, reggae, funk i po prostu: proste piosenki o życiu.




Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie, ul. Kościelna 2b, 14-105 Łukta, tel. (89) 646 64 64, www.goklukta.pl, gok@goklukta.pl



JEDNODNIOWY
**SPEŁYW
KAJAKOWY**
2 sierpnia 2019

Zapisy w Gminnym Ośrodku Kultury w Łukcie do 29 lipca.

UWAGA: OSOBY NIEPEŁNOLETNIE POWINNY BYĆ POD OPIEKĄ OSÓB DOROSŁYCH!

RZĘKA MARÓZKA (KOŁO OLSZTYNKA)

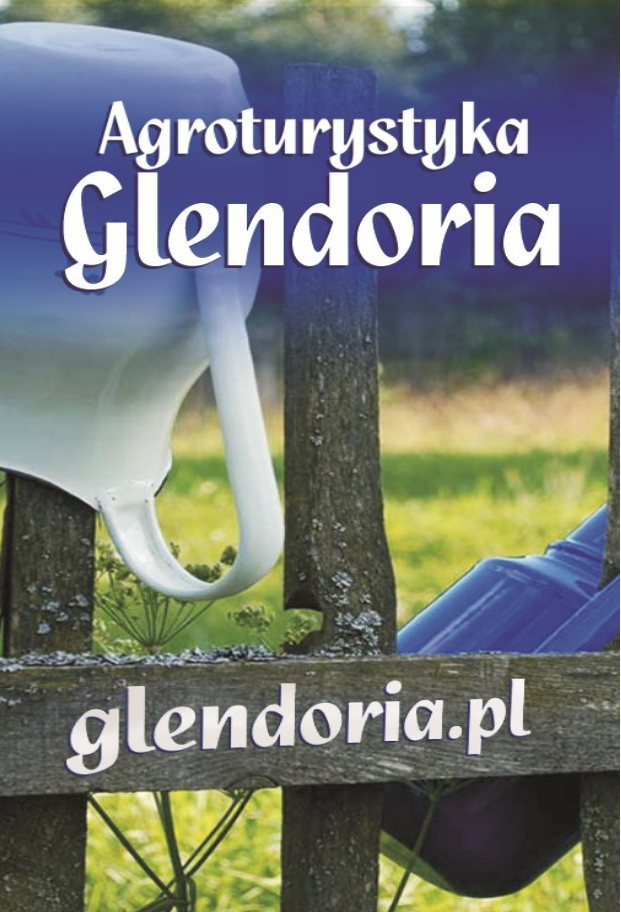
KOSZT: 75 ZŁ

CENA OBEJMUJE MIEJSCE W KAJAKU DWUOSOBOWYM, DOWÓZ, ODBIÓR KAJAKÓW, OPIEKĄ RATOWNIKA.

Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie, ul. Kościelna 2b, 14-105 Łukta, tel. (89) 646 64 64, www.goklukta.pl, gok@goklukta.pl

Agroturystyka Glendoria

glendoria.pl



Więcej zdjęć, dostępnych na naszej stronie na facebooku: www.facebook.com/NaszaGminaLukta

Redakcja „Nasza Gmina Łukta”: redaktor naczelny i techniczny: Grzegorz Malinowski, redaktor: Dorota Pawełczyk, redaktor: Joanna Kubicka,

Masz ciekawe informacje? Chcesz zamieścić artykuł? Znasz kogoś z nietypowymi zainteresowaniami? Skontaktuj się z nami!
Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie, ul. Kościelna 2b, 14-105 Łukta, tel.+48 (89) 646 64 64, e-mail: gok@goklukta.pl